

## Z DZIEJÓW MIASTA KLASZTORNEGO WĄCHOCKA W ŚREDNIOWIECZU I OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM: WARSTWA ŹRÓDŁOWA I INTERPRETACJE HISTORYCZNE

Stan badań nad dziejami małych miast Polski średniowiecznej i wczesnonowożytnej pozostawia wciąż wiele do życzenia. Dzieje się tak, mimo iż postulat ten sygnalizowany jest przez badaczy miast i mieszczaństwa od wielu dziesięcioleci<sup>1</sup>. Zwrócono bowiem uwagę na fakt „powszechności” małych i średnich miast w krajobrazie gospodarczym okresu staropolskiego. Podkreślano też wielokrotnie, że zjawisko to było typowe nie tylko dla ziem polskich, ale dla całej Europy środkowo-wschodniej. Dodatkowym utrudnieniem w przypadku Wąchocka jest fakt, iż było to miasto klasztorne – a tego typu ośrodki miejskie rzadko znajdują się w polu badawczym polskich historyków, m.in. ze względu na znikomość zachowanych źródeł<sup>2</sup>. Złożyły się na to zła sytuacja gospodarcza ich właścicieli – klasztorów, często ich słaby rozwój demograficzny i ekonomiczny, zatem znajdujemy o nich niewiele informacji w źródłach dotyczących innych ośrodków miejskich; kasaty zakonów i przepadek archiwów<sup>3</sup> wreszcie ogólna znikomość źródeł tak

<sup>1</sup> Podstawowa literatura i stan badań we wciąż aktualnej syntezie: M. B o g u c k a, H. S a m s o n o w i c z, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

<sup>2</sup> Również zwrócili na to uwagę J. D o b o s z, M. W y r w a, *Działalność gospodarcza cystersów na ziemiach polskich – zarys problemu*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. I, Poznań 1999, s. 195-211, zwłaszcza s. 200, przyp. nr 75; J. D o b o s z, L. W e t e s k o, *Wąchock*, [w:] Tamże, t. II, *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, Poznań 1999, s. 328-340.

<sup>3</sup> Ciekawe, że jeszcze w poł. XIX w. autorzy opisów Wąchocka wspominają o oryginalnych dokumentach z okresu lokacji miasta przechowywanych w archiwum miejsowym. Zob. *Opis zabytków starożytności w guberni radomskiej przez delegację*

typowa dla historiografii doby staropolskiej. Jeśli dodać do tego kataklizmy, które dotykały miasta polskie, zwłaszcza w XVII (miasto Wąchock i klasztor cystersów zostały złupione przez wojska Rakoczego w 1656 r.<sup>4</sup>) otrzymamy obraz trudności, jakie napotykają badacze małych i średnich miast w Polsce.

Wąchock znalazł się już na pocz. XX wieku w obrębie zainteresowań Mieczysława Niwińskiego, autora najlepszej – jak do tej pory – syntezy dziejów opactwa cystersów wąchockich. Miasto miało powstać klasycznie, jak na zachodzie Europy. Gdzieś na przełomie XIII/XIV w. z osady handlowej przy klasztorze rozwinąłby się ośrodek o charakterze miejskim. Podstawą jego rozwoju byłoby: funkcjonowanie komory celnej znanej z dokumentu z 1315 r., jarmark roczny na św. Jana Chrzyciela oraz wtorkowy i czwartkowy targ<sup>5</sup>. Poetycko i romantycznie brzmią początki Wąchocka w narracji M. Niwińskiego, zresztą typowej dla pocz. XX w.: „Pod opiekuńczymi skrzydłami klasztoru zaczęły wyrastać sadyby ludzkie. Były to z początku zapewne chaty robotników rolnych, którzy pomagali zakonnikom w pracach na folwarku klasztornym. Z czasem liczba tych siedlisk ludzkich wzrosła do tego stopnia, że utworzyły one osadę”<sup>6</sup>. Równie romantyczny obraz miasteczka wśród potoków i w otoczeniu ogrodów przywołał w XVII w. Szymon Starowolski<sup>7</sup>, co ciekawe, znający je z autopsji, jako że wykładał w miejscowej szkole klasztornej.

Próbie rzetelnej oceny miastotwórczej roli cystersów wąchockich podjęli dopiero Lech Stępkowski<sup>8</sup> i Feliks Kiryk<sup>9</sup>, a podsumowali Józef

wyslaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1844 i 1846 zebrane, Warszawa 1850, s. 375.

<sup>4</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, t. II, Warszawa 1844, s. 313-314.

<sup>5</sup> Zob. J. Wiśniewski, *Dekanat ilżecki*, Radom 1909-1911, s. 343.

<sup>6</sup> M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, Kraków 1930, s. 108-109.

<sup>7</sup> S. Starowolski, *Tractatus tres: I. Polonia, II. Sarmatiae bellatores, III. Scriptorum Polonicorum Ecatontas: seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogium et vitae*, editio nova, Vratislaviae MDCCXXXIV, p. 16.

<sup>8</sup> L. Stępkowski, *Z dziejów miast opactwa wąchockiego w XIII-XIX w. (do 1819 r.)*, [w:] *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, red. A. Masalski i D. Olszewski, Kielce 1993, s. 23-34; Tenże, *Rola cystersów w powstaniu i rozwoju najstarszych miast sandomierskich w drugiej połowie XII i w XIII w.*, [w:] *Cystersi. Misjonarze Europy. Jędrzejów, Koprzywnica, Sulejów, Wąchock*, Kielce 1994, s. 61-84.

<sup>9</sup> F. Kiryk, *Urbanizacja rejonu między Ilżanką, Kamienną i Wisłą do końca XVI stulecia*, „Studia Kieleckie” 1/45, 1985, s. 31-33 (przedruk, [w:] Tenże, *Miasta*

Dobosz i Leszek Wetesko<sup>10</sup>. Dwaj pierwsi zwrócili uwagę, iż miasto powstało stosunkowo późno, jeśli brać pod uwagę jego lokalizację, tj. centrum fundum klasztorne i znacznie wcześniejszą, inną lokację miejską w ich dobrach – Wierzbicę.

Wypada zatem przeanalizować jeszcze raz znane nam źródła do dziejów miasta Wąchocka, uwzględniając dzieje opactwa oraz jego lokalizację w regionie. Trzeba także zwrócić uwagę na „politykę” cystersów w stosunku do nieodległych miast, wspomnianej Wierzbicy i Waśniowa (wszystkie były wcześniej targami lub osadami targowymi), których byli właścicielami, co może pokazać pewne prawidłowości.

Pierwszą ważną informacją źródłową mającą wskazywać na Wąchock, jako miejsce targowe jest przywilej Bolesława Wstydlwego dla cystersów z 1249 r. na dostawy soli z Bochni<sup>11</sup>. Dokument potwierdzał wcześniejsze nadanie Leszka Białego. Zatem początki znaczenia lokalnego targu solą przypadająby już na pocz. XIII w.<sup>12</sup> Sól mogła być i zapewne tak było w XIII w., jednym z najważniejszych produktów docierających do Wąchocka. Przekonują o tym nie tylko ilość – dziewięcina z produkcji soli w Bochni – zbyt duża, jak na potrzeby własne cystersów z Wąchocka, ale też ślad innych jeszcze dostaw tego artykułu spożywczego. Już bowiem w 1273 r. klasztor wystarał się o darowiznę lub zgodę na odnowienie zasypanego szybu/źródła solnego w teźże Bochni, z którego z dawna pobierał wspomnianą dziewięcinę<sup>13</sup>. Po oczyszczeniu przez cały rok produkcja miała należeć do klasztoru, po tym okresie trzecia część z dochodów i dziewięcina należna z tego źródła już dawniej, do tego cztery małe źródła solne i cztery wieże do ważenia soli z tychże źródeł, przy pomocy panew (*patellas*) do soli miałkiej<sup>14</sup>. I chociaż w okresie późniejszym cystersom nie udało się utrzymać tych źródeł to w II poł. XV w. pozostał z tamtych nadań ślad,

---

*małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 89-125); Tenże, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, s. 155-156.

<sup>10</sup> J. Dobosz, L. Wetesko, *Wąchock*, s. 328-340.

<sup>11</sup> *Kodeks dyplomatyczny Polski*, Warszawa 1847, t. I, nr 35; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM), Kraków 1876-1905, t. II, nr 488.

<sup>12</sup> Wg L. Stępkowskiego, *Rola*, s. 64-65, terminem *ad quem* powstania targu było panowanie Leszka Białego.

<sup>13</sup> KDM II, nr 478.

<sup>14</sup> Zob. tamże; M. Niwiński, *Opactwo*, s. 148.

w postaci dwóch placów z domami w Bochni<sup>15</sup>. Prawdopodobnie świadectwem dawnego zainteresowania cystersów solą było potwierdzenie w 1418 r. zobowiązania posiadacza sołectw w Olchowie i Dołuszcach do dostarczania klasztorowi corocznie bałwana soli do Wiślicy<sup>16</sup>. Ale te informacje wskazują również wyraźnie, że w XV w. owe duże dostawy soli mogące wpływać na rozwój lokalnego rynku handlu solą były już tylko echem dawnych przywilejów. Było tak zapewne już od przełomu XIII/XIV w., w związku z reorganizacją żup solnych, a na pewno przywileje te nie ostały się za panowania Kazimierza Wielkiego. Zatem, biorąc pod uwagę powstanie miasta na prawie magdeburskim w poł. XV w., musimy wykluczyć, iż jedną z przyczyn był handel solą.

Z dokumentów dotyczących klasztoru i literatury możemy wnioskować, że początkowo najważniejszą włością była prawdopodobnie obecna Wielka Wieś (Wielka Wieś – Stara Wieś?), zwana Kamienną Wielką/*Camina Maior* w odróżnieniu od nieco późniejszej Małej Kamiennej/*Camina Minor* – zwanej *Vancoz* lub *Cella S. Mariae*<sup>17</sup>. Tak też początkowo nazywano miejsce, gdzie założono klasztor – *Camina, Camiona*<sup>18</sup>. Natomiast w miarę upływu czasu, a zwłaszcza po zniszczeniach wywołanych najazdami mongolskimi z lat 1241 i 1259/1260<sup>19</sup> – przy czym nie ulega wątpliwości, że oprócz spalenia klasztoru musiało dojść do złupienia Wielkiej Wsi – nowym centrum ekonomicznym włości stała się osada powstała bezpośrednio przy klasztorze. W *Liber*

<sup>15</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis* (dalej: LB), t. I-III, [w:] J. Długosz, *Opera omnia*, ed. A. Przezdziecki, t. VII-IX, Cracoviae 1863-1864, t. III, s. 405.

<sup>16</sup> KDM III, nr 1168; LB III, s. 405, 406 (Dołuszyce: *Item cmethones villae preafatae sal, pro omni necessitate monasterii, tenentur ex Bochnya ducere in Wisliciam propriis curribus*; Olchawa: *Item cmethones villae preafatae pro omni necessitate monasterii, sal tenentur ducere propriis curribus a Bochnya usque Wisliciam*).

<sup>17</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 106; M. Borkowska, *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, Kielce 1999, s. 27; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 157.

<sup>18</sup> Jeszcze w XVI w. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 119, pisząc o Wąchocku użył nazwy Kamienna Wielka najprawdopodobniej na określenie obecnej Wielkiej Wsi, mieszając wymowę starych dokumentów i tradycję klasztorną z aktualną wówczas sytuacją w terenie, i pomylił Wielką Wieś z miasteczkiem Wąchockiem. J. Dobosz, L. Wetesko, *Wąchock*, s. 331, wymijająco stwierdzili: „[...] wieś Kamienna, leżąca nad rzeką Kamienną, na obszarze której procesy osadnicze spowodowały powstanie wsi Wąchock [...]”.

<sup>19</sup> F. Kiryk, *Urbanizacja*, s. 155-156.

*beneficiorum* Długosza czytamy: „Wyelya Wyesch, villa prope oppidum sita”<sup>20</sup>. Na korzyść nowej osady mógł wówczas działać nie tylko handel solą, ale również fakt, iż było to centrum zarządu domeny cystersów wąchockich, gdzie spływały nadwyżki produkcyjne i dziesięciny. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że już w 1275 r. opactwo posiadało od 32 do 35 miejscowości w całości lub części<sup>21</sup>. Byłaby to pewna prawidłowość. Okres ten bowiem, tzn. po najazdach tatarskich zaznaczył się także wyraźną inicjatywą w stosunku do odległej (w linii prostej) o nieco ponad 20 km Wierzbicy. Osada ta wraz z przyległościami weszła do dóbr klasztornych na przełomie XII/XIII w.<sup>22</sup>, a już w latach 1260-1275 miała otrzymać prawo miejskie<sup>23</sup>. W tym samym czasie użyto w dokumencie określenia *loca forensia* w stosunku do osad należących do cystersów. Konkretnie były to wspomniana Wierzbica<sup>24</sup>, Łukawa, Bielawa, Radomice<sup>25</sup>. Ale nie znajdziemy tu ani słowa o Wąchocku czy Wielkiej Wsi, będących przecież najstarszym centrum *fundum* klasztornego i stanowiących od początku podstawę egzystencji cystersów. Równie dawne początki, jak Wierzbica, miał Waśniów. Wspomniane już w 1145 r. *forum cum taberna et ecclesia*, potwierdzają funkcjonowanie tu osady targowej<sup>26</sup>. Wskazówki pośrednie z XIV-XV w. pozwalają ostrożnie wnioskować o nadaniu prawa

---

<sup>20</sup> LB III, s. 477. Wcale nie przeczy temu, jak chciałby L. Stępkowski, zwrot u J. Długosza. Zob. tamże: „[...] ab oppido Wąchocko aliqua distantia distinctum et separatum”, raczej podkreślający odrębność osady miejskiej od klasztoru, niż jej odległość. Zresztą na niedokładności opisu zwracam uwagę przy omawianiu gruntów miejskich. Ponadto odległość kościoła parafialnego od klasztoru w opisie J. Długosza wyraźnie wskazują na bliskie sąsiedztwo miasta i klasztoru. Zupełnie niezrozumiałe w tym kontekście jest opisanie lokacji Wąchocka przez F. Kiryka, jako miasta powstałego „na gruncie przyklasztornym, oddalonym dość znacznie od dawnego Wąchocka, który z czasem nazwano Wielką Wsią. Zob. F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 155.

<sup>21</sup> Zob. M. N i w i ń s k i, *Opactwo*, s. 58.

<sup>22</sup> LB III, s. 404.

<sup>23</sup> F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 158.

<sup>24</sup> O Wierzbicy czytamy w dok. z 1275 r., w którym cystersi powołali się na nieistniejące przywileje Bolesława Wstydlwego i Leszka Białego, zezwalające na lokację targu przy kościele w Wierzbicy. Zob. M. N i w i ń s k i, *Opactwo*, s. 152-154; J. W i ś n i e w s k i, *Dekanat radomski*, Radom 1911, s. 368.

<sup>25</sup> KDM II, nr 477.

<sup>26</sup> Podobnie w latach następnych. Zob. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 11, 12, 54, 55.

miejskiego w II poł. XIV w.<sup>27</sup>, ale ponieważ własnością cystersów został dopiero w 1432 r., wskutek zamiany z kanonikami z Trzemeszna, zatem nie stanowił konkurencji w momencie powstawania miasta Wąchocka zwłaszcza, iż przez cały wiek XV był ośrodkiem niewielkim. Jego rozwój był znikomy, skoro już w 1467 r. dla podniesienia miasta król nadał mu kolejny przywilej<sup>28</sup>.

Dla L. Stępkowskiego stało się oczywiste, że zaistniały wszelkie czynniki miastotwórcze, skoro przywileje dla cystersów z lat 70. XIII w. zezwalały na stosowanie prawa niemieckiego (średzkiego) w ich dobrach<sup>29</sup>, a co do istnienia osady wąchockiej o charakterze miejskim już w XIII w. nie miał wątpliwości<sup>30</sup>. Byłaby to osada targowa, jedna z tych, które nazywano w literaturze miastami na prawie polskim<sup>31</sup>. L. Stępkowski opisał to następująco: „[...] osady o charakterze miejskim lub ewoluujące w tym kierunku, jako targi i osady targowe istniały od początków wszystkich zgromadzeń „szarych braci” badanego obszaru, w bezpośrednim sąsiedztwie ich siedzib lub jako ośrodki osobnych kluczy dóbr. Mnisi przybyli z Morymundu nie tylko nie wykluczali ich istnienia w charakterze osad miejskich, a wręcz przeciwnie, świadomie lokowali na ich terenie swe siedziby i koncentrowali w nich elementy miastotwórcze w formie nader różnorodnych funkcji. Dążąc do oddzielenia się od niewygodnych instytucji prawa książęcego stwarzali *eo ipso* odrębność prawną tych osad, mogącą stanowić zaczątek prawdziwej autonomii miejskiej”<sup>32</sup>. W grę wchodziłyby immunitet dla mieszkańców dóbr wąchockich nadany przez Bolesława Wstydliwego, zwolnienia od służenia, wyprawy i podwód nadane przez Leszka Białego<sup>33</sup>. Możliwe, że te ustępstwa zostały niejako zryczałtowane kwotą 100 złotych tytułem stacji, płaconej w okresie późniejszym przez klasztor, ale czy tylko od mieszczan i miasta czy od

<sup>27</sup> Zob. F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 154-155.

<sup>28</sup> Tamże, s. 155.

<sup>29</sup> *Zbiór dyplomatów klasztoru mogińskiego* (dalej: KMog.), Kraków 1887, t. II, nr 481; *Matricularum regni Poloniae summaria* (dalej: MRPS) t. I-IV, Varsoviae 1905-1919, t. IV, cz. 3, suppl. nr 48.

<sup>30</sup> L. S t ę p k o w s k i, *Z dziejów*, s. 24 („Nie podlega wątpliwości miejski charakter osady już w XIII w., ale potwierdzenie tego expressis verbis nastąpiło dopiero w 1454 r.”).

<sup>31</sup> Zob. L. S t ę p k o w s k i, *Rola cystersów*, s. 68.

<sup>32</sup> L. S t ę p k o w s k i, *Rola cystersów*, s. 82-83.

<sup>33</sup> MRPS IV, 15 530 (potwierdzenie z 1528 r.), 17 136 (potwierdzenie z 1533 r.); Tamże, III, suppl. 48;

całości dóbr, nie jesteśmy w stanie stwierdzić wobec lakoniczności zapisów źródłowych<sup>34</sup>. Brak w dokumencie wzmianki o Wąchocku tłumaczy tym, iż pominięcie było świadome, bo wspomniane wolności i uprawnienia targowe już istniały, i nie było potrzeby ich ponownie przywoływać<sup>35</sup>. Dodatkowym „obciążeniem” takiej rekonstrukcji zdarzeń jest fakt, iż dokument z 1271 r. jest falsyfikatem<sup>36</sup>.

Przyjrzyjmy się jeszcze wymowie przywilejów. W nadaniach z lat 1271, 1275 i 1284 znalazły się określenia *villa forense, forum i locus*, zresztą na wzór Tarczku i Ilży<sup>37</sup>, a przecież gdyby taki przywilej posiadał wcześniej Wąchock, to na jego wzór powinni powołać się cystersi. Nie można zatem wnioskować o niczym więcej, jak o targu klasztornym i sądzie na tymże targu, tzn. o immunitacie targowym *iure theutonicorum* dla kilku wsi czy osad, ale nie dla Wąchocka. Nasze wątpliwości utwierdza interpretacja Karola Buczka. Stwierdził on, że takie określenie oznaczałoby nadanie prawa niemieckiego targowi i osadzie, wyjęcie spod prawa polskiego, usunięcie z targu jurysdykcji urzędników panującego, likwidacji osobnego sądownictwa targowego, wtedy targ i osada tworzyłyby całość zwaną *villa* lub *civitas forensis*. Zatem chodziło o stosowanie wyłącznie na targu prawa niemieckiego, jak na targach miejskich, ale nie oznaczałoby to, że osada była miastem<sup>38</sup>. Ponadto, jeśli właśnie taki miałby być przebieg wypadków, to dlaczego w nadaniu przywileju miejskiego w 1454 r. dołączono formułę o zamianie prawa polskiego na magdeburskie. Raczej trudno w tym konkretnym przypadku domniemywać, iż było to tylko wynikiem bezmyślnego przepisania typowego formularza.

---

<sup>34</sup> Np. MRPS I, nr 1814; IV, pars. 1, nr 231, 369, 564, 869; 2602, 7112-7114, 10 187, 15 530.

<sup>35</sup> L. Stępkowski, *Z dziejów*, s. 34, przyp. nr 8 („Charakter osady Wąchockiej (sic!) na prawie niemieckim co najmniej od 1249 r. wydaje się pewny. Tak np. cystersi starając się o uprawnienia i wolności targowe dla Wierzbicy, Łukawy, Bielowa, Radomic i in. konsekwentnie pomijali Wąchock, co w innym przypadku byłoby niewytłumaczalne”). Sformułowanie takie przeczy również praktyce ponawiania czy fałszowania przywilejów, przedkładanych następnie do zatwierdzenia kolejnym władcom.

<sup>36</sup> Zwrócili na to uwagę J. Dobosz, L. Wetesko, *Wąchock*, s. 331.

<sup>37</sup> KDM II, nr 481, 477, 498.

<sup>38</sup> K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 56.

Kolejne pytanie powinno dotyczyć początków komory celnej w Wąchocku. Mamy ją potwierdzoną dopiero w 1315 r.<sup>39</sup>. Czy funkcjonowała już dużo wcześniej, czy może wiąże się z poparciem, jakiego udzielali cystersi z Wąchocka Władysławowi Łokietkowi?<sup>40</sup> Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, w każdym bądź razie jest ona świadectwem obrotu towarowego (ale na jaką skalę?) i istnienia raczej lokalnego szlaku handlowego. Jego funkcjonowanie uznaje się za pewne już w okresie panowania Władysława Hermana. Ponadto w nieodległym Mircu zlokalizowana był kolejna komora celna<sup>41</sup>, co potwierdza znaczenia lokalnych dróg, jako swego rodzaju połączeń tranzytowych już w XII/XIII w. na szlaku tzw. gnieźnieńsko-kijowskim (Sandomierz, Opatów, Waśniów, Wąchock, Sulejów, drugi wariant Zawichost, Żarnów przez Wąchock) i z Małopolski na Mazowsze (Tarczek/Bodzentyn, Wąchock, Mirzec, Ilża, Wierzbica, Radom)<sup>42</sup>. Także dopiero z okresu rządów Łokietka pochodzą pewne przywileje na przenoszenie na prawo niemieckie niektórych wsi w dobrach cystersów wąchockich (1308 r., 1318 r.)<sup>43</sup>, potwierdzone również przez Kazimierza Wielkiego (1364 r.)<sup>44</sup>.

Również w XV w. wspomniany wcześniej szlak rozgałęział się w kierunku północnym, prowadząc na przeprawę na rzece Kamiennej,

<sup>39</sup> M. Niwiński, *Opactwo*, s. 155; F. Bruns, H. Weczarka, *Hansiche Handelstrassen*, Mappenband, Weimar 1962.

<sup>40</sup> Opat wąchocki Piotr był wiernym współpracownikiem księcia, a Władysław Łokietek wydał przywilej na zakładanie w ich dobrach wsi na prawie niemieckim (w wersji średzkiej), nadał klasztorowi immunitet sądowniczy, transumował dokument Bolesława Wstydlwego z 1260 r. Zob.: KDP III, nr 74; KDM II, nr 571; MRPS IV, suppl. 107; M. Borkowska, *Z dziejów*, s. 44-45.

<sup>41</sup> P. Kardys, *Parafia św. Leonarda w Mircu w średniowiecznej i wczesnonowożytnej przestrzeni historyczno-geograficznej*, „Nasza Przeszłość” (dalej: NP) 107, 2007, s. 117-146.

<sup>42</sup> T. Wąsowicz, *Sandomierska sieć drożna w wiekach średnich*, [w:] *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, Warszawa 1967, s. 121-124, ryc. 1, 2, 6; P. Kardys, *Dzieje Skarżyska w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, red. K. Zemeła, P. Kardys, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 71; Tenże, *Obszar gminy Skarżysko Kościelne w pradziejach i średniowieczu*, [w:] *Dzieje gminy Skarżysko Kościelne*, Skarżysko Kościelne 2010, s. 28-29.

<sup>43</sup> KDM II, nr 471, 545.

<sup>44</sup> Tamże, III, nr 723.



gdzie w XVI w. zbudowano groblę i most<sup>45</sup>. W pobliżu przebiegał trakt z Iłży w kierunku Tarczku i Bodzentyna, który w XV w. nazywany był „wielką drogą”. Długosz wspomniał drogę wąchocką: *via ad Wanhoczsko*<sup>46</sup>. Zwolnienia miasta od podwód w 1508 r. rzuca również nieco światła na położenie Wąchocka na trasie z Korony na Litwę. Z Krakowa można było podróżować przez Szydłów, Opatów, Waśniów, Wąchock, Wierzbicę, Radom i Łuków<sup>47</sup>.

W tym kontekście nie dziwi formalna lokacja miasta Wąchocka na prawie niemieckim (magdeburgskim) dopiero w 1454 r.<sup>48</sup>. Co ciekawe L. Stępkowski zastosował w tym przypadku całkowicie odmienną strategię rozumowania. Tym razem podkreślił fakt, że w przywileju dla Wierzbicy z 1469 r. zakres autonomii miejskiej wprowadzony został na wzór Wąchocka, i na wyraźne życzenie opata wąchockiego<sup>49</sup>. Takie sformułowanie uważam za wielce znaczące. Pokazuje bowiem, że to właśnie niewiele wcześniej lokowany Wąchock miał stać się wzorcem ustrojowym, chociaż niewątpliwie i Wierzbica, i Waśniów miały za sobą trwalszą tradycję miejsc targowych<sup>50</sup>, a spisy świętopietrza wymieniają ich kościoły parafialne już w latach 1325-1328<sup>51</sup>. Mało tego, w przywileju z 1454 r. wyraźnie napisano, że miasto powstać ma z przekształcenia dotychczasowej wsi o takiej samej nazwie!<sup>52</sup> Miasto Wąchock otrzymało wówczas jarmark doroczny na święto Jana Chrzcici-

---

<sup>45</sup> K. Z e m e ł a, *Historia Skarżyska-Kamiennej. Rozwój osadnictwa do końca XVII wieku*, Skarżysko-Kamienna 1991, s. 57 (za: AP Kraków, Zbiory na Wawelu, Archiwum Sanguszków, t. XIX, *Cła i myta małopolskie 1565*, k. 257-258).

<sup>46</sup> LB III, s. 401.

<sup>47</sup> Zob. MRPS IV, nr 369.

<sup>48</sup> MRPS V, nr 7701; AGAD, *Metryka Koronna* 89, k. 93, za: F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 155. Także dopiero źródła z XV w. przynoszą informacje o mieszczańskich wąchockich. Zob. U. B o r k o w s k a, *Z dziejów*, s. 69 (podstaw źródłowa: Archiwum Kurii Metropolitalnej, *Acta Episcopalia Cracoviensia*). Dopiero jednak w XVI w. występują mieszkańcy Wąchocka liczniej w źródłach. Zob. F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 155.

<sup>49</sup> L. S t ę p k o w s k i, *Z dziejów*, s. 24-25.

<sup>50</sup> Funkcjonowanie targu w Wierzbicy na prawie średzkim uważa się za pewne, zgodnie z wymową dokumentów z lat 1247-1275. Zob. L. S t ę p k o w s k i, *Z dziejów*, s. 25; F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 158; w przypadku Waśniowa o *forum Wasnow* dowiadujemy się z dokumentów z lat 1145-1147, 1351, Zob. L. S t ę p k o w s k i, *Z dziejów*, s. 26; F. K i r y k, *Urbanizacja*, s. 154.

<sup>51</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, Kraków 1913, s. 169-170, 244-245, 314.

<sup>52</sup> Zob. J. W i ś n i e w s k i, *Dekanat*, s. 363 (przedruk przywileju Zygmunta Starego, w którym zacytowano przywilej Kazimierza Jagiellończyka).

ciela (24 czerwca), targi zaś we wtorki, mieszczanie przywilej na wolny handel solą, sukniem i śledziami. Wydaje się, że tylko po części mogło to być potwierdzeniem istniejącego wcześniej stanu rzeczy. Z przywileju Zygmunta III z 1521 r., powtarzającego nadania Kazimierza Jagiellończyka dowiadujemy się ponadto, że mieszczanie wachoccy zwolnieni zostali z opłaty targowego w miastach królewskich i duchownych, a i przybywający na tutejszy targ zwolnieni zostali z opłaty targowego<sup>53</sup>. Dokument ten rzuca nieco światła na strukturę zawodową mieszkańców Wąchocka. Wymienieni zostali bowiem młynarze i szynkarze oraz kupcy handlujący w granicach królestwa i poza jego granicami sukniem. Kongregacja kupców wachockich wymieniona jest w źródle z 1610 r. W rozszerzeniu z 1521 r. czytamy ponadto o wolnej rzezi bydła, owiec i cieląt, a także o nowym jarmarku w niedzielę po św. Mateuszu. Te informacje powtarzane były w potwierdzeniach przywilejów dla miasta Wąchocka (*jurium et privilegium oppido Wąchocko*) wydanych przez kolejnych królów: Zygmunta III, Władysława IV, Augusta III i Stanisława Augusta. Zawsze też przywileje te wystawiane były na prośbę opatów wachockich, którzy wraz z konwentem nazywali się kolatorami miasta (*civitati Wąchocensi collatorum*).

Miasto, a właściwie miasteczko rozwijało się w XV-XVI w. pomysłnie, jak na warunki „urbanizacyjne” regionu<sup>54</sup>. Już w XV w. działał w Wąchocku sukiennik<sup>55</sup>. W 1518 r. wystąpili w źródłach kuśnierz i pięciu kuźników. W 1571 r. trzech kowali, dziewięciu szewców, czterech gorzelników i ośmiu chałupników, w 1578 r. wyliczono pięciu kowali, pięciu rzeźników, sześciu gorzelników, ponadto dziesięciu przedstawicieli różnych rzemiosł i szesnastu chałupników. Duża liczba szewców skłania do upatrywania jednego z najbardziej dochodowych zajęć. Potwierdza to istnienie cechu szewskiego w 1538 r. i 1610 r.<sup>56</sup>. Być może jest to także świadectwo dobrego rozwoju handlu mięsem

---

<sup>53</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 363-366;

<sup>54</sup> Zob. F. Kiryk, *Urbanizacja rejonu*, s. 9-44; Tenże, *Lokacje miast biskupich w prepozyturze kieleckiej*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, Kielce 1991, s. 47-63; Tenże, *Lokacje miast nadwiślańskich w XIII-XVI stuleciu*, „Pamiętnik Sandomierski” 1, 1993, s. 21-49.

<sup>55</sup> Zob. M. Niwiński, *Opactwo*, s. 152 (podstawa źródłowa: *Terrestria Radomienia VIII*, 1490 r.).

<sup>56</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 357.

wynikającego z przywileju na wolną rzeź z 1521 r., a co za tym idzie pozyskiwanie dużej ilości skór.

Olbrzymie znaczenie od XV w. musiały posiadać wszelkie rzemiosła metalowe i handel produktami górniczymi oraz hutniczymi, chociaż świadectwo istnienia cechu kowali pochodzi dopiero z 1610 r. Wynikało to z faktu, iż od XIII w. klasztor posiadał przywileje górnicze i rozwijał produkcję hutniczą oraz kuźniczą we własnych dobrach<sup>57</sup>. Zaledwie kilka kilometrów od Wąchocka, w dobrach klasztornych działały kuźnice/huty/dymarki żelaza w Bzinie (*fabrica ferri*), Żyrcinie/Rejowie (*officina mineraria*) i Krzyszowej Woli (*fabrica ferri*). W XV w. wspomniane są jeszcze inne tego typu zakłady w dobrach wąchockich. Istnieje domniemanie, że to właśnie żelazo z dóbr cystersów wąchockich pomogło Władysławowi Łokietkowi w zdobyciu tronu krakowskiego. Brak jest natomiast podstaw, aby podtrzymywać tezę o znaczeniu cystersów wąchockich w rozwoju górnictwa ołowiu i miedzi oraz hutnictwa metali kolorowych w okresie średniowiecza<sup>58</sup>.

Jeśli chodzi o rozplanowanie miasta nie mamy konkretnych danych, a jedynie pewne przesłanki, wynikające z kontekstu cytowanych źródeł oraz istniejącego obecnie rozplanowania Wąchocka. Długosz znający miasto z autopsji nie pisze ani o lokalizacji, ani o komasacji gruntów i ich rozmierzeniu. Podaje jedynie, że jest rozległe<sup>59</sup>, co może oznaczać, że grunty nie były pomierzone lub, co jest bardziej prawdopodobne – były wówczas niezagospodarowane. Było wszak tuż po jego lokacji. Miasto musiało powstać na terenie przylegającym do klasztoru od południa, gdyż od północy i wschodu ograniczała takie możliwości rzeka Kamienna, zaś w kierunku zachodnim, w bezpośredniej

---

<sup>57</sup> Przywilej Bolesława Wstydliwego z 1249 r. zezwalał konwentowi wąchockiemu na poszukiwanie kopalni na terenach krakowskiego i sandomierskiego (dotyczył salin, złota, srebra, miedzi, cyny i ołowiu).

<sup>58</sup> Zob. M. Kęsek, *Działalność cystersów wąchockich w zakresie metalurgii nieżelaznej w średniowieczu*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczyński, Warszawa 1972, s. 147-155; Z. Wójcik, *Górnictwo i hutnictwo w dobrach cysterskich w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, [w:] *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku. Materiały z sesji naukowej 1991 rok*, red. A. Massalski, D. Olszewski, Kielce 1993, s. 63-77; Cz. Hadamick, *Rola klasztorów w rozwoju górnictwa i hutnictwa rud ołowiu i miedzi na terenie Zagłębia Staropolskiego*, [w:] *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. M. Derwich, Wrocław 2013, s. 484-485.

<sup>59</sup> LB II, s. 478.

bliskości rozciągały się grunta Wielkiej Wsi/*Camina Maior*. Potwierdzeniem takiego rozumowania zdaje się być informacja o bramie miejskiej zlokalizowanej właśnie w kierunku południowo-wschodnim, na drodze do Wierzbnika (obecnie Starachowice) i zachowany do dzisiaj budynek z bramą z okresu nowożytnego w kierunku na Mirzec, Rejów i Bzin oraz Wielką Wieś. Również centrum handlowe/rynek? musiało być zlokalizowane niezbyt daleko od zabudowań klasztornych obwiedzionych murem wspomnianym przy opisie wydarzeń z 1656 r., trudno bowiem sobie wyobrazić, by cystersi będący panem feudalnym, dopuścili do oddalenia takowego centrum i utraty nad nim kontroli. Możliwe, że kolejną przesłanką jest etymologia nazwy Wąchock, mającej wywodzić się od Wą – chod – sko i oznaczać wejście<sup>60</sup>. Ostatnim, może najpewniejszym argumentem za bliskością miasta i klasztoru jest potwierdzone sąsiedztwo kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Elżbiety. Kiedy go po raz pierwszy opisano w XVI w., przy okazji zniszczenia pierwotnego drewnianego i budowy nowego murowanego, podano informacje o jego odległości od klasztoru, która miała wynosić kilkaset metrów. W opisach miasta z XIX w. wspomina się, że stoi on w rynku, co potwierdza, iż miasto rozwinęło się nieopodal murów klasztornych. Budowę nowych lub przebudowę starych przeprowadził opat Jan Lipski w latach 30. XVII w.<sup>61</sup>

Brak wąchockiego kościoła wśród parafialnych w wykazach świętopietrza z XIV w. nie pozwala datować jego powstania wcześniej jak w okresie po 1374 – przed 1470 r., czyli opisem Wąchocka w *Liber beneficiorum* J. Długosza<sup>62</sup>. To również wydaje się być przesłanką co do datowania początków osady przyklasztornej. Kościół klasztorny nie był zapewne dostępny dla ludności okolicznej, nie mówiąc o tym, że kontakty z konwentem, który aż po XV w. zachował romański charakter musiały być utrudnione. Należy zatem upatrywać pojawienia się kościoła parafialnego nie wcześniej, jak na przełomie XIV/XV w., jako efektu przemian ekonomicznych wynikających z przeprowadzonych po najeździe tatarskim 1259/1260 lokacji wsi w dobrach klasztoru, ożywienia lokalnego szlaku handlowego, a w konsekwencji usytuowania

<sup>60</sup> Tak M. Niwiński, *Opactwo*, s. 32 (za uwagami Taszyckiego).

<sup>61</sup> M. Borkowska, *Z dziejów*, s. 107.

<sup>62</sup> Por. B. Rzewuska - Kurzeja, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze kieleckiej w średniowieczu*, NP, s. 93.

w Wąchocku komory celnej. Według tradycji zapisanej przez ks. J. Wiśniewskiego miał być drewniany, a dopiero w końcu XVI w., gdy uległ zniszczeniu, na jego miejscu wzniesiono murowany (1587 r.)<sup>63</sup>.

Zapewne gospodarka rolno-hodowlana, podobnie jak w innych małych miastach, odgrywała istotną rolę w działalności ekonomicznej mieszczan wąchockich. Przekonują o tym dane pośrednie, wskazujące na fakt dużej, jak na lokalne warunki, ilości łąnów, na których gospodarowali mieszczenie. Długosz nie znał ilości łąnów miejskich, ale podał wartość dziesięciny z tychże, wysokości 12 grzywien. Najlepiej zagospodarowane okoliczne wsie należące do cystersów (Skarżysko, Lipowe Pole, wspomniana wielokrotnie Wielka Wieś) płaciły dziesięcinę od 4 do 8 grzywien. W XVI w. było to odpowiednio 9¼ łąnów w Wąchocku oraz 5¼ w sąsiedniej Wielkiej Wsi. Już to pobieżne zestawienie pokazuje duże znaczenie rolnictwa w życiu ekonomicznym miasta. Jeszcze w II poł. XVI w. mieszczenie wąchoccy karczowali las pod pola i użytki. Wiemy ponadto, że funkcjonował tu folwark klasztorny, a wójt miał dwa łąny. Z pól miejskich mieszczenie płacili dziesięcinę wytyczną i kanapalną do klasztoru, wójt zaś plebanowi wąchockiemu. To ostanie, może być także z pewną dozą hipotetyczności, potwierdzeniem późnej lokacji miasta (dopiero po 1374 r.) i równoczesnej fundacji kościoła parafialnego. Na terenie miejskim, przynajmniej tak wynika z opisu Długosza, ale zapewne poza murami i bramami (jeśli takowe były) zlokalizowano dwa stawy na rzece Kamiennej, gdzie był też młyn. W pobliżu miasta, w miejscu zwanym *Wolya* były jeszcze trzy stawy. Świadczenie tak znacznego rozwoju hodowli ryb spowodowane było zapewne koniecznością zapewnienia wyżywienia zakonnikom i konwersom w liczne ówczesne dni postne. Można jednak domniemywać, że część odławianych ryb trafiała na miejscowy targ. Kolejnym poszukiwanym towarem musiał być miód, skoro w 1610 r. funkcjonował w Wąchocku cech miodosytników<sup>64</sup>. Był to zresztą towar powszechnie na tym terenie pozyskiwany<sup>65</sup>. Mieszczenie płacili ponadto miejscowemu plebanowi meszne<sup>66</sup>. Warto w tym

<sup>63</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 356; A. Bastrzykowski, *Dzieje kościoła farnego św. Elżbiety w Wąchocku*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 43, 1950, nr 2.

<sup>64</sup> F. Kiryk, *Urbanizacja*, s. 155.

<sup>65</sup> Zob. M. Barański, *Dzieje bartnictwa w Puszczy Świętokrzyskiej*, Kielce 1979, *passim*.

<sup>66</sup> LB III, s. 402-403.

miejscu przypomnieć ustalenia Eugeniusza Wiśniowskiego. Udowodnił on bowiem, że meszne pobierane było w parafiach młodszych, i powstałych dopiero na bazie prawa niemieckiego<sup>67</sup>.

Mimo, że Wąchock w XV – pocz. XVII w. był miastem niewielkim, to jednak posiadającym cechy typowe dla ówczesnych polskich miast i miasteczek. Zwłaszcza bractwa religijne działające przy kościele parafialnym (w tym literackie), szkoła parafialna i szpital ubogich. Owa „typowość” zaznaczać się musiała w krajobrazie Wąchocka tym bardziej, że były tu kościół parafialny, budynek szkoły i szpital św. Ducha. Nie znana jest natomiast żadna informacja na temat budynku władz miasteczka. Należy zatem domniemywać, że rolę taką pełnił jeden z domów usytuowanych przy rynku, najprawdopodobniej dom wójta. Dopiero z poł. XIX w. mamy informacje o fundamentach drewnianego ratusza w rynku.

Nie wiemy, jak układały się stosunki miasto – pan feudalny/klasztor. Jedyne informacje pochodzą z XVI w., kiedy opat Andrzej Karwicki odebrał mieszczanom świeżo wykarczowane pola, a administrator kardynał Jerzy Radziwiłł potwierdził w 1596 r. wcześniejsze prawa mieszczan i nadał kupcom wąchockim przywilej na wolny handel żelazem i solą<sup>68</sup>. Co do funkcjonowania władz miejskich również nie posiadamy konkretnych faktów. Jedyne znany, pochodzi z 1493 r., kiedy wąchocka rada miejska pogwałciła kościelne prawo azylu, zatem można wnioskować o pewnej niezależności miasta od pana feudalnego<sup>69</sup>. Natomiast potwierdzeniem stosunków własnościowych była z pewnością symbolika zawarta na pieczęciach miejskich. Widoczne były na niej – w zależności od okresu i wystawcy – trzy lub dwie wieże klasztorne<sup>70</sup>.

W kwestii liczebności mieszkańców Wąchocka, jakiegokolwiek hipotetyczne ustalenia możemy stawiać interpretując wysokość opłacanego przez mieszczan szosu<sup>71</sup>. Z literatury przedmiotu wiemy, że był to podatek majątkowy od mieszczan, w wysokości 2 groszy od grzywny. Określał zatem raczej zamożność niż liczbę mieszkańców, ale w XVI w.

---

<sup>67</sup> E. Wiśniowski, *Koleśda – meszne – stolowe na ziemiach polskich. Problem rejonizacji*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 625-638.

<sup>68</sup> M. Borkowska, *Z dziejów opactwa*, s. 90, 100.

<sup>69</sup> Tamże, s. 65 (podstawa źródłowa: *Acta Episcopalia Cracoviensia* IV, k. 102).

<sup>70</sup> H. Seroka, *Herby miast Małopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa s. 267-268.

<sup>71</sup> Dyskusję podsumowali M. Bogucka i H. Samsonowicz, *Dzieje*, s. 358-365.

przybierał postać ryczałtu, i w zestawieniu z innymi miastami pozwala na pewne uogólnienie. F. Kiryk na podstawie szosu wysokości od 2 do 4 grzywien w latach 1504-1530 szacuje zaludnienie Wąchocka na nieco poniżej 500 mieszkańców<sup>72</sup>. W tym samym czasie Wierzbica wykazywana jest konsekwentnie w gronie wsi, Waśniów płacił zaś nie więcej jak 3 grzywny<sup>73</sup>. Różne wysokości opłacanego szosu potwierdza nieregularny czynsz od gruntów miejskich wysokości od 6 do 24 groszy, a rejestry skarbowe z lat 1569, 1578 i 1581 podały od 6 do 9 i ½ łana, wspomniały ponadto mieszczan nieodrabiających robocizny<sup>74</sup>. Niskie obciążenie jest zatem wyraźnym świadectwem niewielkiej skali miasta, właściwie miasteczka.

Niestety, nie przychodzą w sukurs naszym rozważaniom wyniki powierzchniowych badań archeologicznych w Wąchocku i najbliższej okolicy. Dzieje się tak pomimo powtarzanego wielokrotnie w literaturze archeologicznej – jak mityczny topos – sformułowania: „stanowiła ona [tj. dolina rzeki Kamiennej, przyp. P.K.] w pradziejach i wczesnym średniowieczu nie tylko szlak komunikacyjny, ale również stwarzała dogodne warunki dla osadnictwa”<sup>75</sup>. Na dzień dzisiejszy zaledwie 9 stanowisk w dolinie Kamiennej posiada związek z okresem wczesnego średniowiecza, co może zresztą wynikać z faktu zainteresowania raczej pradziejami i okresem wpływów rzymskich<sup>76</sup>. Jedynie dwa z tych stanowisk, interpretowane jako prawdopodobne ślady wczesnośredniowiecznej osady, na podstawie 38 fragmentów naczyń glinianych, zostały zlokalizowane na terenie nieodległym od średniowiecznego opactwa, i w kierunku, gdzie rozwinęła się wspomniana wielokrotnie Wielka Wieś<sup>77</sup>. Nie dziwi zatem, że Waldemar Gliński

---

<sup>72</sup> F. Kiryk, *Urbanizacja*, s. 155 (podstawa źródłowa: AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego I, księgi poborowe 7 i 10).

<sup>73</sup> Tamże, s. 154, 158.

<sup>74</sup> *Źródła dziejowe*, t. 14, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3, s. 206.

<sup>75</sup> D. Czernek, A. Przychodni, *Próba oceny stanu badań archeologicznych w dolinie Kamiennej*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pradziejów i średniowiecza środkowego dorzecza Kamiennej*, Starachowice 2005, s. 49.

<sup>76</sup> Np. Sz. Orzechowski, *Zespół cmentarzysk i bogatych depozytów monetarnych z doliny rzeki Kamiennej a zagadnienie chronologii starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, „Między Wisłą a Pilicą” 2, 2000, s. 35-61; Tenże, *Zaplecze osadnicze i podstawy surowcowe starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, Kielce 2007, s. 99-129.

<sup>77</sup> D. Czernek, A. Przychodni, *Próba oceny*, s. 62.

oceniając dotychczasowy stan badań nad środkowym biegiem Kamiennej stwierdził, iż „rejon ten nie wydaje się w średniowieczu niczym szczególnym wyróżniać”<sup>78</sup>.

Reasumując, czy można mówić, że Wąchock mimo iż bez aktu lokacji miasta był *de facto* ośrodkiem o charakterze miejskim już w XIII/XIV w? Uważam, że nie. Taka sytuacja mogła mieć co najwyżej miejsce incydentalnie, w dni targowe i w okresie jarmarku dorocznego, a dopiero w XV w. stał się ośrodkiem, gdzie nie tyle dominujące, ile istotne znaczenie posiadały handel i rzemiosło związane z szeroko rozumianym kuźnictwem i hutnictwem<sup>79</sup>. Stało się tak ponieważ pomimo obszernej domeny feudalnej zniszczenia z XIII w. uniemożliwiły rozwój i powstanie miasta, kładąc kres dobrze rozwijającej się początkowo gospodarki klasztornej i lokalnego rynku, zatem okoliczna ludność pozostawała raczej w sferze gospodarki naturalnej<sup>80</sup>. Tym bardziej, że Wierzbica i dobra wokół niej skupione były lepiej zagospodarowane, a niewielka odległość od Wąchocka umożliwiały wykorzystywanie rynku wierzbickiego, jako głównego centrum handlowego dla całości dóbr wąchockich<sup>81</sup>. Dopiero od drugiej dekady XIV w. można doszukiwać się dobrych warunków do rozwoju osadnictwa i tworzenia lokalnego targu w Wąchocku (komora celna, zrealizowana

<sup>78</sup> W. Gliński, *Środkowe dorzecze Kamiennej w okresie średniowiecza. Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Wybrane zagadnienia*, s. 72-73, 78.

<sup>79</sup> Podobną opinię – daleką od przesadnego „optymizmu” metodologicznego – wyraził już przed laty M. Niwiński, *Opactwo*, s. 155-156.

<sup>80</sup> Zob. K. Radomski, *Upieniężenie gospodarstw knieczyń w Małopolsce w latach 1253-1370*, Warszawa 2012, *passim*. Nie przeczy takiemu rozumowaniu znalezienie skarbu brakteatów wyemitowanych przez klasztor, datowanych metodami archeologicznymi na okres sprzed 1239 r., zob. K. Białoskórska, *Wąchocki skarb brakteatów. Przyczynek do dziejów mennictwa kościelnego w Polsce XIII wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne” (dalej: WN) 29, 1985, z. 3-4, s. 166-189, co powiązała z koniecznością sfinansowania budowy klasztoru i opłacania robót budowlanych dziennych lub tygodniowych, zatem w małych kwotach, ponieważ do większych używano kruszcu niemonetarne. Przyjął taką interpretację B. Paszkiewicz, *Mennictwo klasztorne w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Póboł-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 325-326, 328-329. Wg mnie cechą charakterystyczną jest brak takich emisji po okresie najazdów tatarskich, po zniszczeniu dóbr cystersów w Wąchocka, podczas gdy znane są takie emisje z Jędrzejowa z XIV w. Zob. Tenże, *Wąchocki „LOS” czy Koprzywnicki Florian*, WN 35, 1991, z. 3-4, s. 155-156.

<sup>81</sup> Zob. również M. Niwiński, *Opactwo*, s. 153, 154-155.



akcja przenoszenia wsi klasztornych na prawo niemieckie skutkująca świadczeniami w monecie, rozwój hutnictwa i górnictwa). Przyniosło to przeniesienie centrum handlowego z Kamiennej Wielkiej/Starej Wsi(?) (obecnie Wielkiej Wsi), co było spowodowane nie tylko zniszczeniami w trakcie najazdów tatarskich. Możliwe, że zarówno cystersi, jak i osadnicy zorientowali się, iż jedynie inwestycja tuż przy murach klasztornych jest szansą na rzeczywiste *locum forense*, a w przyszłości na powstanie miasta, rynku zbytu dla produktów z okolicy i włączenie ludności miejscowej w produkcję na tenże rynek oraz płacącej świadczenia w pieniądzu<sup>82</sup>. Tym samym kwestia miejscowości Wąchocka wpisuje się w dyskusję na temat początków małych miast w tej części Europy<sup>83</sup>.

---

PIOTR KARDYŚ

**FROM THE HISTORY OF THE MONASTERY TOWN OF WĄCHOCK  
IN THE MIDDLE AGES AND THE EARLY MODERN PERIOD:  
SOURCE LAYER AND HISTORICAL INTERPRETATIONS**

**Abstract**

The question of the beginnings of the monastery town of Wąchock has been present in Polish historiography since the 1930s. All the doubts concerning the location of the town have not been settled yet, especially those connected with the relation monastery/feudal master and the settlement processes in its direct vicinity, which led to town location and the development of the urban organism. The text presents the existing interpretations of the written sources connected with the location of villages and towns in Cistercian domains on the background of their general economic development and points out the facts which could have stimulated or inhibited settlement and land use. It also poses a hypothesis, well grounded in sources, that the actual beginnings of Wąchock cannot be dated earlier than the first half of the 15<sup>th</sup> century. The text constitutes a contribution to a long lasting discussion about a widespread phenomenon in this part of Europe of small and average sized towns in the economic landscape of the Middle Ages and the early modern period.

Translated by Hanna Rybkowska

---

<sup>82</sup> K. R a d o m s k i, *Upięknienie gospodarstw*, passim (gdzie obszerna literatura przedmiotu wraz z omówieniem, co zwalnia z przytaczania badań szczegółowych).

<sup>83</sup> Zob. omówienie stanu badań: P. U r b a ń c z y k, *Początki miast średniowiecznych w północnej Europie – dyskusja bez końca?*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. B a r t o s z e w i c z, G. M y - ś l i w s k i, J. P y s i a k, P. Ż m u d z k i, Warszawa 2010, s. 131-143.

